Rok XXXV. Olsztyn, na środę 28. września 1921 r. Nr. 225.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn. Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Głos z Warmji
w sprawie naszych dzieci.

Pewien młody Warmjak i działacz tutejszy pisze nam:

Nauczyciel Bartikowski, uciekinier z Działdowa rozpoczął przed kilku miesiącami energiczną agitację dla celów tak zwanego na szerokiej skale zorganizowanego »Ostpreussischer Schulverein«. Odbyło się bardzo wiele zebrań, utworzono w całych Prusach Wschodnich niemałą liczbę organizacji miejscowych (Ortsgruppen). Wszystkie towarzystwa przystępują do »Schulvereinu«, nietylko stowarzyszenia prywatne, lecz i ciała administracyjne i komunalne. Ze wszystkich stron wpływa bardzo wiele pieniędzy do kasy owego ferajnu (freiwillige Spende). Miasta, powiaty, osoby prywatne nieskąpią funduszów aby poprzeć dążenia owego »Schulvereinu“.

Według ustaw »Ostpreussischer Schulverein« jest sądownie zapisanym (E. V.) i ma swoją siedzibę w Królewcu. Zadaniem jego jest utrzymywanie i wzmacnianie niemczyzny w odstąpionych Polsce terenach. Cel ten osiągnięty ma być przedewszystkiem przez popieranie lub zakładanie nowych szkół rozmaitego rodzaju.

„Der Verein bezweckt, das Deutschtum in den ostpreussischen Abtretungsgebieten zu erhalten und zu stärken. Dieses Ziel soll besonders durch Unterstützung oder Gründung deutscher Schulen aller Arten erreicht werden. (§ 1 der Satzung v. 4. XI. 20).

Członkiem może zostać każdy Niemiec liczący 18 lat życia; każdy członek płaci rocznie przynajmniej 5 mk. Ten, który zapłaci z góry 300 mk. staje się członkiem na cały czas życia swego. Towarzystwa lub inne korporacje mogą zostać członkiem za roczną wpłatą 20 mk. lub za jednorazową wpłatą w wysokości 500 mk. Na czele Schulvereinu stoi zarząd prowincjonalny. Zużytkowanie funduszów dozoruje osobna Rada (Beirat) wybrana przez główne zebranie. W skład tejże wchodzi zarząd prowincjonalny i 10-ciu innych członków, składających się z

przedstawiciela administracji prowincjonalnej,

przedstawiciela rządu Rzeszy niemieckiej,

przedstawiciela samorządu prowincjonalnego,

przedstawiciela prowincjonalnego kollegjum szkolnego

i przedstawicieli poszczególnych partji politycznych.

. . . . je ein Vertreter der preussischen Landesverwaltung der Provinz, der Reichsbehörden, der Provinzialselbstverwaltung, des Provinzialschulkollegiums . . . .

Jasno widzimy z powyższego jak to Niemcy pracują dla swoich landsmanów. Nawet koła rządowe nie lękają się żadnych zawikłań politycznych i rezerwuje się dla nich miejsca w »Radzie“.

Towarzystwo to ma lud germanizować (stärken) pod rządem polskim. Podziwiać należy taką śmiałą pracę.

A my? Czy naród polski wie o tem, że tu na Warmji i wogóle na byłym terenie plebiscytowym są dzieci polskie bez szkół polskich, że tu dzieciom polskim nawet religji w języku ojczystym się nieudziela, że naukę przygotowawczą do Sakramentów św. udziela się nawet przeważnie w języku niemieckim, że tu młodzież polska tonie coraz to bardziej w morzu germanizyjnem? Dzieci nasze tego nie zasłużyły. Dobitnie pokazały podczas plebiscytu, że żyją, że pragną nauki polskiej. Krótki oddech wolności w szkole, a liczba dzieci polskich z dnia na dzień wzrastała. Bądź co bądź i rodzice pokazali mimo terroru i szykan narażając często własne życie, że lud polski na Warmji żyje. I lud ten miałby być skazany na germanizację, miałby być zapomniany?

Podając ważniejsze ustępy ustaw niemieckiego »Schulvereinu« odzywamy się do społeczeństwa polskiego, odzywamy się przedewszystkiem do was zacni nauczyciele, którzyście podczas plebiscytu bawili na naszej Warmji i którzy poznaliście ten wdzięczny lud warmijski, te niewinne dzieci nasze tak gorąco pragnące nauki polskiej:

»Zakładajcie podobne »Schulvereiny« przychodźcie nam walczącym o św. naszą mowę ojczystą z tą samą pomocą, jak Niemcy swym „landsmanów“ w Polsce.

Ratujcie dzieci nasze polskie!

Niech echem tem rozbrzmiewa całe społeczeństwo polskie, niech nie będzie nikogo, ktoryby nie pamiętał o nas.

Wtedy nie zginiemy, nieutoniemy, wytrwamy.

Dł.

Groźba
nacjonalistów niemieckich w Prusach Wschodnich.

Reakcja wschodniopruska podnosi śmiało głowę. W pismach reakcyjnych pojawiło się w tych dniach następujące oświadczenie niemiecko narodowej partji ludowej:

„Wydział krajowy Prus Wschodnich partji ludowej niemiecko narodowej z powodu wydarzeń dni ostatnich oświadcza co następuje:

Bezgraniczna i z prawdą niezgodna heca, która rozpoczęła się z powodu przez nas ostro i zasadniczo potępionego mordu dokonanego na Erzbergerze i która przeważnie przeciwko naszej partji jest skierowaną, zasługuje na energiczne odparcie. W tym czasie wewnętrznej i zewnętrznej niedoli niemieckiej, w którym cały naród zjednoczyć się powinien, jest owa heca zbrodnią przeciwko ojczyźnie.

My, jako **najsilniejsza partja** Prus Wschodnich — wskazujemy na to z powagą i naciskiem — nie myślimy bezkarnie pozwolić na wyzywanie i zniesławianie nas, i będziemy umieli bronić naszego konstytucyjnego i państwowo obywatelskiego stanowiska“.

A więc to groźba rzekomo **najsilniejszej partji** w Prusach Wchodnich. Reakcja więc w naszych dzielnicach czuje się widocznie na siłach i rzuca w twarz rękawice partjom rządowym.

Socjaliści niemieccy i Górny Śląsk.

Na zjeździe socjalistów niemieckich w Zgorzelicach w uchwale dotyczącej Górnego Śląska nie liczono się z prawdą. Początek uchwały brzmi bowiem: »Der Parteitag begrüsst das Ergebnis der Volksabstimmung in Oberschlesien und stellt mit Genugtuung fest, dass die oberschlesische Arbeiterschaft der Deutschen Republik die Treue gehalten hat«.

Partja »socjalistyczna« pisze »Dz. Berliński« stwierdza nieprawdę: proletarjat górnośląski nie wypowiedział się nigdy za Niemcami. W plebiscycie większość niemiecka wynikła z powodów następujących:

1) Wskutek przewagi żywiołu niemieckiego w zachodnio-północnych powiatach rolniczych, t. zn. tam gdzie nie ma żywiołu robotniczego.

2) Wskutek głosowania 200 tysięcy zgermanizowanych i podjudzanych hakatystycznie przez przeszło roczną agitację Heimattreuerów emigrantów z Rzeszy, którzy też nie należą do proletarjatu górnośląskiego.

3) Wskutek głosowania kapitalistów, dyrektorów, urzędników i kupców niemieckich, którzy zawsze byli ciemiężcami proletarjatu górnośląskiego.

Z tych powodów Niemcy uzyskali ogólną przewagę, której właśnie nie uzyskali w części przemysłowej, gdzie było największej głosów robotniczych. A dlaczego? Bo robotnik górnośląski głosował za Polską, bo robotnik górnośląski jest polakiem!

To jest prawdą dziejową, której nie jest zdolna zaprzeczyć obłudna z zasady ideologji socjalistycznej uchwała zjazdu »socjalistycznego« w Zgorzelicach. Gdyby panowie, którzy obradowali w Zgorzelicach byli naprawdę, uczciwie socjalistami, obowiązkiem ich byłoby stwierdzić, iż proletarjat górnośląski w olbrzymiej swojej większości wypowiedział się za Polską.

Potwierdzeniem tego stanowiska robotniczego żywiołu na Górnym Śląsku były ostatnie wybory do rad załogowych, a więc wybory robotnicze bez udziału i wpływów nierobotników. W wyborach tych w górnictwie, więc w przeważającym i najliczniejszym przemyśle górnośląskim polacy zdobyli 80 procent miejsc, zaś w przemyśle metalowym — 58 procent. Wybrano 1196 polskich, a tylko 490 niemieckich delegatów.

Przegląd polityczny.
Polska.
Wilno w niebezpieczeństwie.

Paryż. (P. E.) Wobec postanowienia sprawy zatargu polsko-litewskiego na porządku dziennym posiedzenia plenarnego Ligi Narodów w dniu 24 bm. poseł polski w Paryżu działając wspólnie z polską delegacją w Genewie, przedsięwziął w związku z tą sprawą szereg konferencji dyplomatycznych. Poseł Zamoyski konferował więc z Briandem, radca zaś legacyjny polestwa polskiego w Paryżu p. Wielowiejski prowadził dłuższą rozmowę z francuskim rzecoznawcą Larochem W rezultacie tych konferencji nowo mianowany sekretarz polestwa polskiego w Paryzu p. Łukasiewicz udał się w dniu 28 b m. do Genewy, wioząc wskazówki rządu polskiego wraz z wiadomościami niezbędnemi dla delegacji polskiej w Genewie. Jeżeli sprawa sporu polsko litewskiego będzie w rzeczywistości rozważana na sobotniem posiedzeniu Ligi Narodów — przedstawiciel Polski w Lidze Narodów prof. Aszkenazy zajmie stanowisko odpowiadające sytuacji i pogiądom całego narodu. Wszystkie te wystąpienia przedstawicieli rządu polskiego skierowane są przeciwko ewentualnym następstwom fatalnej uchwały Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (Pat.) Alarmujące wiadomości o uchwale Rady Ligi Narodów w sprawie Wilna, wywołały niezmiernie wzburzenie w kołach rządowych i poselskich.

Niemcy zwracać muszą pieniądze w Polsce rekwirowane.

Niemcy podczas okupowania ziem polskich, jak wiadomo, mnóstwo zarekwirowali pieniędzy. Pieniądze

te muszą być zwrócone. Zarządom wszelkich instytucji, przedsiębiorstw i organizacji na terytorjum b. zab. rosyjskiego przysługuje prawo zwrotu pieniędzy i innych zarekwirowanych wartości. Osoby poszkodowane winny się zgłosić do Komisji rewindykacyjnej do 1 listopada b. r.

Górny Śląsk.

Prasa szwajcarska o kwestji górnośląskiej i wileńskiej.

Genewa. (PAT). »La Suisse« zamieszcza w numerze dzisiejszym artykuł wstępny p. Ludwika Aveniera. Autor omawia konflikty powierzone Lidze Narodów, przyczem zajmuje stanowisko bardzo przychylne dla Polski. W sprawie Górnego Śląska autor zaznacza, że bardziej niż argumenty historyczne przemawiają za Polską górnośląskie wybory do rząd zawodowych.

W sprawie sporu polsko-litewskiego autor zaznacza, że odpowiedź litewska odmawia między innemi charakteru oficjalnego językowi polskiemu, który jest językiem znacznej większości ludności Wilna.

Sprytna propaganda niemiecka.

Bytom. (EE). Z Lubińca donoszą, że niemcy w czasie zbierania protestów wśród ludności rozdawali artykuły żywnościowe, materjały na ubrania oraz obuwie. Obdarowanym wzamian podpisywać musieli formularzę, których treścią było oświadczenie się za Niemcami.

Termin rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska.

Paryż. Telegram z urządowego źródła w Genewie donosi, że Rada Ligi Narodów powziąmie decyzję w sprawie Górnego Śląska 15 października bezpośrednio po zamknięciu ogólnego zebrania Ligi.

Podział węgla górnośląskiego.

Berline. (EE.) Międzykoalicyjna komisja dla podziału węgla, czyli t. zw. Rada węglowa z polecenia Rady Najwyższej postanowiła, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej Polska otrzymywać ma 250 ton węgla górnośląskiego, podczas gdy rząd polski domagał się 300 000. Austrji przyznaczano 200 000 ton.

Niemcy.

70 000 marek potrzebuje rodzina w Niemczech na rok.

Prasa niemiecka ogłaszy list »Deutsche Bank« do pewnego amerykańskiego przyjaciela tej firmy. W W liście tym zawiadamia »Deutsche Bank« swego przyjaciela, ze obecnie rodzina w Niemczech złożona z trzech osób potrzebuje w Berlinie lub Hamburgu **na rok 70 000 mk. na utrzymanie**, ponieważ życie w Niemczech droższe jest piętnaście razy jak przed wojną.

Nowe podatki w Niemczech.

Wyliczenia budżetowe uświadomiły rządowi Rzeszy nader trudną sytuację finansowa, w jakiej znajdują się Niemcy. Jako rezultat tych wyliczeń, rząd złożył do parlamentu szereg projektów nowych podatków, oraz powiększenia dawnych, z których najważniejsze wyliczamy:

1) projekt podniesienia podatku od cukru z 14 do 100 mk. od kg.,
2) projekt podatku od sacharyny,
3) projekt zwiększenia podatku od spirytusu z 800 do ca. 4000 mk. od hektolitru,
4) projekty podwyższenia opłat konsumpcyjnych od wód mineralnych, piwa, tytoniu, zapałek,
5) projekt zwyżki niektórych stawek taryfy celnej (głównie od przedmiotów zbytku),
6) projekt podniesienia o 30 proc. podatku od węgla,
7) projekt nowego podatku od wyścigów,
8) projekt podatku od samochodów,
9) projekt podatku od asekuracji,
10) projekt reformy podatku obrotowego,
11) projekt zmiany podatku od spółek,
12) projekt podatku od tranzakcji finansowych i operacji giełdowych (w tem również od obrotów walutą i dewizami),
13) projekt podatku od przyrostu kapitału,
14) projekt podatku od zysków wojennych i
15) projekt specjalnej ofiary przymusowej na rzecz Państwa z tytułu jego krytycznego stanu finansowego,

Prasa francuska o oświadczeniach Ludendorffa.

Paryż, (PAT) Prasa francuska omawia szczegółowo wywiad przedstawiciela »Matin'a« z generałem Ludendorffem:

»Matin« pisze w tej sprawie: Jeżeli Ludendorff uważa, że Niemcy pod względem wojskowo-technicznym nie mogą prowadzić wojny, to pragnie tem uśpić czujność sprzymierzonych. Ludendorff pragnie uniknąć niepożądanej kontroli sprzymierzonych. Jeżeli Ludendorff oświadcza, że należy rzucić zasłonę na przeszłość aby odbudować na nowo Europę środkową, znaczy to, że należałoby zapomnieć o wojnie niemieckiej z wszystkiemi jej okrucieństwami i uwolnić Niemcy od wszystkich ciężarów i zobowiązań. Sprzymierzeni wiedzą, czego mają się spodziewać, gdyby przyjacielom generała udało się obalić republikę niemiecką. Republika ta nie jest jeszcze umocniona. Gdyby jednak republika niemiecka upadła, byłoby to jedynym jeszcze dowodem więcej, by żądać od Niemiec, znajdujących się pod kierownictwem Ludendorfa, wypełnienienia zobowiązań traktatowych.

Rosja.

Papież na głodnych w Rosji.

Rzym. (EE). Papież przeznaczył miljon lirów na pomoc dla głodnych w Rosji.

Joffe rozstrzelany?

Berlin. (EE): »Acht Uhr Abendblatt« dowiaduje się z rzekomo wiarogodnego źródła, że Joffe, w drodze z Odessy do Kijowa uostał się do niewoli i rozstrzelany został przez powstańców.

Francja.

Gen. Pershing gościem francuskim.

Paryż. (PAT). W czasie objadu, wydanego na cześć generała Pershinga, ambasador amerykański Herrick oświadczył, że widzi generale Pershingu symbol Ameryki: Jak on tak i ona pozbawiona jest niezdrowej ambicji, posiada odwagę i jest dość silną, aby bronić swych praw, szanując prawa bliźniego.

Minister wojny Barthou wznosi toast na cześć generała Pershinga, przyłączając się do słów uznania dla gościa amerykańskiego, jakie przed nim zostały wypowiedziane.

Minister wskazuje na ścisłą solidarność, jaka panuje między wojskowymi a cywilnemi w Ameryce. Dalej dodał Barthou, że gdy jakieś oświadczenie składa taka osobistość jak ambasador Herrick, to wszyscy wiedzą, jakie znaczenie należy przypisać jego słowom.

Francja i Ameryka — mówił minister — mają jedną miłość: miłość do prawa i wolności. Francja nie pragnie wojny, domaga się jedynie tego, co jej się słusznie i z prawa należy. Ci, co mają zamiar poróżnić sprzymierzonych, zapominają, że sprzymierzeni pozostają dalej sobie wiernymi sojusznikami.

Gdyby jednak ktoś nie rozumiał istotnego znaczenia słów Herricka, tem gorzej dla niego.

KRONIKA.

Olsztyń, 27. września 1921.

Kalendarz na środę: Wacława kr., Ludwiny.
Wschód słońca o g. 5,57; zachód o g. 5,44

— r. **Pan Ludwik Łydko.** Dowiadujemy się, iż w pewnych kołach niemieckich panuje konsternacja z powodu szeregu artykułów zamieszczonych w prasie Pomorskiej przez byłego redaktora »Gazety Olsztyńskiej« p. Ludwika Łydko rzucającyeh jaskrawe światło na tutejsze stosunki.

— **Cui bono?** Prasa niemiecka wschodnio-pruska podaje w dniach ostatnich alarmujące telegramy o przesuwaniach wojsk polskich na Pomorzu i w byłej Kongresówce. Powodem tych zarządzeń mają być rzekomo naprężone stosunki pomiędzy Polską a Rosją sowjecką oraz Litwą.

— r. **Wydalenie Dr. Raszeji.** W sprawie wydalenia Dr. Raszeji zajmuje prasa polska na Pomorzu ostre stanowisko i wzywa rząd polski do zastosowania contrepresalji.

— r. **Oko za oko, ząb za ząb.** »Głos Pomorski« donoszą o wydaleniu pastora Müllera za agitację wroga Polsce dodaje następujące uwagi:

»Dziwimy się, że władze nasze tak długi termin wyznaczyły panu pastorowi. Władze pruskie wyganiały naszych rodaków w przeciągu 3—10 dni, a u nas robi się ceremonje z Niemcami działającymi na szkodę Państwa. Żądamy, aby pastor Müller nie 5 listopada, ale w przeciągu kilka dni wyniósł się do swego »Vaterlandu«. To zadosyćuczynienie należy się naszym rodakom wyrzuconym niesłusznie przez brutalne władze pruskie z terenu Prus Wschodnich i Niemiec«.

Nie wiadomo skutkiem czyjich podszeptów rząd wydalił profesora Dykiera, redaktora Łydko i Dr. Raszeję. Bądź co bądź rząd przez wydalania wyżządziła sprawie niemieckiej i Niemcom w Polsce przysługę niedźwiedzią. Rząd berliński powinien nieco bliżej przypatrzeć się swoim informatorom i referentom w sprawach polskich w Olsztynie i w Królewcu. Do takiej polityki pchać mogą republikanski rząd w Berlinie chyba tylko — reakcjoniści.

Z Warmji.

* r. **Olsztyn. Nowela hakatystyczna.** Pan Walter Harich w dodatku literackim do »Allensteiner Zeitung« podaje »historyczną nowelę« skleconą w duchu hakatystycznym pod tytułem »Witowds Tod.« Cel tej noweli to zohydzerie Polaków i króla polskiego Jagiełły. Witold w noweli to rzekomy przyjaciel — krzyżaków, który zarzuca królowi »zdradę Litwy«. Biedni Litwini. Że oni też wtenczas nie chcieli uznać tego, że krzyżacy byli ich przyjaciółmi serdecznemi. Może Litwinom dziś nowela Harichowa »oczy otworzy«.

— Dnia 6 października odbędzie się na sali posiedzeń w rejencji zebranie tutejszej izby handlowej. Między innemi odbędzie się wybór nowego prezydenta w miejsce zmarłego Roenscha.

— Denuncyacyjka. »Allensteiner Zeitung« denuncjuje w wtorkowym numerze socjalistę Kaczinskiego, że na zebraniu komunistów w niedzielę wzywał do mordów i gwałtów przeciwko reakcji. Blat reakcyjny przytacza dosłowie słowa Kaczinskiego i wyraża nadzieję, iż prokurator zajmie się tą sprawą.

— 450 marek płacą obecnie kasy rządowe za złotą dwudziestomarkówkę, a za dziesięciomarkówkę 225 mk. Za kilogram złota płaci rząd 63 000 marek. Złoto sprzedawać można także na pocztach.

— W dniu 1. października odbędzie się zupełne zaćmienie słońca u nas niewidzialne.

Dzień w Częstochowie.

O pół do drugiej w nocy staręliśmy w Częstochowie.

Ledwie zabłysła zorza na przeczystem niebie już wyruszyliśmy ku Jasnej Górze. Ranek był jasny lecz chłodny. Wiatr miotał suchemi liśćmi i rzucał je pod nasze nogi. Po drodze wstąpiliśmy do klasztoru Zmartwychwstanek. Tymczasem się zupełnie rozwidniło. Wschodzące słońce oblało ziemię złotem i purpurą. Wspaniały kościół i klasztor Jasnogórski wyglądał cudownie. Wysmukła biała wieża zdawała się nam wołać. »Pójdźcie do mnie dziatki moje« . . . Za kilka chwil klęczeliśmy już u stóp cudownego obrazu. Słodka twarzyczka Matki Boskiej spoglądała na nas z miłością, jakby chciała nam powiedzić:

»Ja znam was kochane dziatki moje i wasze bóle i troski, Ja wasze łzy i skargi policzyłam. Ja znam wasze serca co tęskniły za ujrzeniem mego obrazu. Pójdźcie dziatki moje Ja was z znam. —

Nie mogę opisać co się w sercach naszych działo gdyśmy tak klęczeli wśród tego pobożnego polskiego ludu rozmodleni u stóp naszej Królowej i Orędowniczki, naszej Pani i Matki. Jedna Msza św odprawiała się po drugiej przy cudownym obrazie, a pieśń pobożna i dźwięczna płynęła razem z organami i rozrzewniała nasze serca.

»Nie opuszczaj nas« . . . dźwięczały organy »Nie opuszczaj nas« wtórwały im głosy na chórze »Nie opuszczaj nas« prosiły drżącym głosem nasze usta łącząc się z organami. Może Anieli w niebie także zaśpiewali wzruszeni nas wszystkich rzewną prośbą »Nie opuszczaj nas« . . .

Ponieważ dni odpustowe już się kończyły opuszczały liczne kompanje Częstochowę. O. Paulini odprowadzili każdą ofiarę do statuy św. Józefa u stóp Jasnej Góry. Muzyka grała każdej na pożegnanie marsz, chorągwie powiewały w powietrzu, a lud z pieśnią na ustach wracał do domu. Wszyscyśmy posilili nasze dusze chlebem Anielskim. Serca nasze niewymownym głosem nuciły wspaniale radosne „Magnifikat, anima mea Dominum«. Tak, wielbij duszo moja Pana, chwal Imię Matki jego Najświętrzej, która nas przywołała łaską swoja do siebie . . .

Po obiedzie w klasztorze Zmartwychwstanek poszliśmy znowu na Jasną Górę. Właśnie opuszczała jedna kompanja licząca około 300 ludu ten łaski pełen gród Marji. Była to ofiara z okolic Piotrkowa. Czerwone płaszcze kobiet, jaskrawe spodniczki w paski i samodzielne fartuchy i arwne, czerwieniły się przy białych sukmanach mężczyzn.

Na czele pochodu nieśli chłopcy dwa czerwone sztandary na jednej stronie widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na drugiej biały orzeł. Za nimi niosły cztery panienki w kwiaty i zieleń ozdobiony kołowrotek, potem chłopcy snop zboża z kwia tami, kosę i grabie i widły. Chorągiew rozwiała za nimi swe wstęgi spoczywające w rękach dziewcząt. Powolnym krokiem szły następnie cztery niewiasty niosąc na ramionach krosna. Materja zaczęta do spodniczek, czółnek leżał na niej. Całe krosna ustrojone kwieciem i zielenią. Tam niebieski sztandar znów rozwiał swe skrzydła. Poważnym krokiem postępował cztery starcy za nim, niosąc uwieńczony pług i bronę na końcu biało ubrane dziewice niosły na poduszce polską koronę.

Orkiestra składająca się z czterdziestu muzyków grała pieśni. Przy jej dźwiękach postępowały te barwne szeregi, które przyniosły Matce najświętszej wszystko co miały, swoje narzędzia do pracy, swoje serca i dusze, ten strój narodowy, chorągwie i pieśni.

Popołudniowe słońce ozłociło swojem blaskiem barwną kompanję, wiatr lekko poruszał chorągwiami, muzyka grała — a my staliśmy zapatrzeni i wzruszeni religijnością narodu polskiego. O czwartej po południu znaleźliśmy się znowu przy obrazie gdzie odmawiano głośno różaniec i Litanię lauretańską.

Wieczorem zebraliśmy się w klasztorze Zmartwychwstanek, skąd poszliśmy na dworzec. Podniesieni na duchu, weseli bo, serca nasze były czyste, obmyte z grzechów i dotknięte wejrzeniem naszej Matuchny i Królowej.

Młoda Warmjank

— Karę płacić trzeba za nieoświetlanie rowerów wieczorem.

— Towary w oknie wystawionem musi kupiec na żądanie wyjąć i kupującemu sprzedać.

— W »Königsb. Volkszig.« skarży się ktoś, że w pokoju olsztyńskiego dyrektora poczty wisi jeszcze obraz Wilhelma i że przy wejściu do rejencji jest jeszcze napis: "Briefkasten der Königl. Regierung in Allenstein".

— Konie dla Polski i Rumunji. Podług traktatu pokojowego otrzymać ma Polska i Rumunja większą ilość koni z Niemiec, które mają być od 8 listopada do 10 grudnia Polsce, a Rumunji od 1 listopada do 20 grudnia oddane.

* Wartembork. Rzeźnik Hugo Lankau stąd, który w więzieniu Olsztyńskiem się teraz znajduje, pożyczył swego czasu od robotnika Raczka rower i zastawił go w pewnym tutejszym lokalu za dług, którego nie mógł zapłacić. Rower później sprzedano. L. dostał za to miesiąc więzienia. — Z majątku Ramsowa ginęły nieustannie w kwietniu zeszłego roku kartofle. Przy poszukiwaniach znaleziono dużo kartofli na klepisku Piotra Gerszewskiego i jego zięcia. Gerszewski, jego żona, córki i zięć zostali skazani na 50 marek kary lub 5 dni więzienia.

* Bisztynek. Pewien tutejszy obywatel kazał sobie przywieźć z Olsztyna mydło do golenia. Po dwukrotnym używaniu mydła znikła naraz wystraszonemu obywatelowi jego piękna broda. Teraz, po dwóch miesiącach, poczęła broda znowu wyrastać, lecz kolor jej jest zupełnie biały, choć był przed tem czarny. Człowiek ów w kwiecie wieku ma białą brodę. — Czy tu nie rozchodzi się o środek do golenia bez brzytwy, który swego czasu polecała olsztyńska prasa niemiecka?

Z Powiśla.

* Gnojowo. Pewnej nocy ucięto 36 koniom posiedziciela Hanemanna stąd ogony. Pan H. wyznaczył jako nagrodę 200 marek za schwytanie sprawców.

* Susz. Straszne nieszczeście wydarzyło się na szosie prowadzącej z Susza do Prabut. Inżynier Lauterbach jechał z żoną automobilem. Jadąc w ciemności przez las najechał na nieoświetlony powóz. Przyczem się samochód wywrócił. Lauterbach który sam kierował i jego przy nim siedząca żona zostali natychmiast zabici. Troje nieletnich dzieci zostali sierotami. Towarzysz jazdy państwa L. wypadł z samochodu i się nawet nie pokaleczył.

Z Mazur.

* Ostród. Zjawiło się tu bardzo dużo kupców kartofli kto zy płacą gospodarzom 50 — 60 marek za centnar. Jak się zdaje zarabiają jeszcze wiele pomimo drogich cen zakupna i frachtu. Sprzedają oni bowiem kartofle w Westfalji i Nadrenji po 100 — 120 mk. za centnar. — Cholera drobiu wybuchła w Jankowicach i Pobiorach i przybiera ogromne rozmiary. Pan landrat zastosował wszelkie środki ostróżności aby zapobiedz szerzeniu się zarazy. —

Na rynku rybnym podrożały znacznie ryby częściowo z powodu podwyższki płacy robotniczej.

* r. Szczytno. Znany reakcjonista i zgermanizowany Mazur Grosskopf organizuje w powiecie szczycieńskim tak zwany »Bürgerbund«, który połączyć ma wszelkie reakcyjne elementy w jedną wielką całość. — Od 26 września do 5 października sprzedawane będą codziennie od godz. 9 do 1 w szpichlerzu pana Tadey ulica Ogrodowa po zniżonych cenach wojskowe skorznie piechoty i kawaleryjskie, oraz szkarpetki nowe i płaszcze.

* Jańsbork. Wydarzyło się tu okropne nieszczęście. Dzieci pasące bydło na polu w Mikoszach znalazły na placu ćwiczeń wojskowych w Orzeszu minę i poczęły się z nią bawić, przyczem mina eksplodowała. Troje dzieci poniosło śmierć na miejscu. Czwarte dziecko ranne zawieziono do domu chorych.

* Lec. Śmierć zaskoczyła nagle egzekutora Gustawa Dąbrowskiego. Podczas urzędowania został ruszony paraliżem serca i umarł natychmiast.

Z dalszych stron.

* Grabów. Ogień wybuchł na tutejszym majątku, który zniszczył wszystkie zabudowania, całe żniwo i inwentarz. 60 świń 15 cieląt i wszystko co się na podwórzu znajdowała stało się pastwą pożaru. Tylko konie i krowy zdołano wyratować.

* Królewiec. Do składu jubilerskiego Landauera wtargnęli pewnej nocy złodzieje. Weszli oni przez piwnice i podłogę do sklepu gdzie jednak nie mogli najkosztowniejszych rzeczy zabrać, gdyż znajdowały się w szafie z pancerzem. Zabrali tylko parę zegarków damskich i męskich i mniejszą ilość nieprawdziwych brylantów. Złodzieje znikli bez śladu.

— «Ostpreusische Zeitung« pisze: Pisaliśmy przed niedawnym czasem że władze polskie panią Brandstätter bezprawnie zatrzymały, z nią się niegrzecznie obchodziły, i kaucji wynoszącej 10 000 marek od niej żądały. Jeneralny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej zbadał tę sprawę i podaje nam do wiadomości, że rzecz przedstawia się jak następuje: Pani B. została zatrzymaną dlatego że zamierzała przekroczyć granicę polską bez wizy. Istnieje także podejrzenie, że paszport jej jest sfalszowany. Władze polskie obchodziły się z panią Brandstätter dobrze. Kaucja została jej także zwróconą.

Z Polski.

* Kraków. Generał angielski Wanchope, komendant sił angielskich na G. Śląsku, przysłał 120 000 marek na rzecz ubogich miasta Krakowa.

* Grudziądz. W środę po poł. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod domy robotnicze na rozpoczętej budowie pierwszego z projektowanego przez miasto całego szeregu takich zabudowań. Domy te mieścić się będą na placu pomiędzy ulicą Kalinkową a Chełmińską. Każdy będzie posiadał 8 mieszkań: 4 dwupokojowe i 4 jednopokojowe z kuchniami. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. proboszcz Dembek w obecności władz cywilnych i wojsk. oraz licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa grudziądzkiego. Mowy okolicznościowe wygłosili prezydent miasta, Włodek, i ks. prob. Dembek i inni mówcy. — Z uznaniem należy podkreślić, że Grudziądz jest jednem z pierwszych miast. które rozpoczęło budowę domów robotniczych.

* Zblewo. (Towarzystwo Nauczycieli). Przystąpiono nareszcie do reorganizacji naszego Tow. Nauczycieli pol. kat na Zblewo iokolicę. Sprawą tą zajął się kolega Klein — Karolewo. — Na zebraniu dnia 3. września wybrano nowy zarząd, który składa się z kol. Kleina — Karolewo, przewodniczący; Osowskiego — Bytonia, zastępc. przewod. Orlikowskiego — Pinczy, sekretarz; Pipka — Piece, skarbnik; Knut — Kaliska, dyrygent.

Kto kłamie?

Hakatystyczna prasa wiele razy się uniewinnia jak niewinne dzieciątka i podaje, że Polakom nic złego się nie czyniło. — Wpadł mi prawie pod rękę »blacik« niemiecki »Kyffhäuser Korrespondenz« nr. 2 z 7 stycznia 1911 r.

Tam czytam następujący artykuł:

Über den Einfluss des Deutschtums in den Stadtverwaltungen der Provinz Westpreussen entnehmen wir dem Jahresbericht der Ortsgruppe Danzig des deutschen Ostmarkenvereins über das Geschäftsjahr 1909 folgende Zahlen: Von den 1001 Stadtverordneten in sämtlichen 51 westpreussischen Städten (die Gemeinden Karthaus u. Czersk mit einbegriffen) waren 910 Deutsche u. 91 Polen oder nach der Konfession: 668 Evangelische, 196 Katholische und 137 Juden.

Am zahlreichsten sind die polnischen Stadtverordneten vertreten in Löbau mit 11 unter 18, in Czersk mit 10 unter 21, in Górzno mit 9 unter 12, in Lessen mit 7 unter 12, in Kamin mit 6 unter 12, in Kulm mit 11 unter 36, in Lautenburg mit 6 unter 18, in Neumark mit 5 unter 18, in Konitz mit 4 unter 30, in Schwetz mit 4 unter 24, in Schöneck mit 4 unter 11. Dagegen besitzt z. B. in Mewe die Stadtverordnetenversammlung vor einigen Jahren noch zur Hälfte aus Polen; heute zählt sie nur noch einen Halbpolen.

No, i co na to niemieckie »blaty«, np. »Allensteiner Zeitung«, »Allenst. Volksblatt« i »Weichsel-Zeitung«? B.

Przemysł i handel w Polsce.

Targi Wschodnie.

Lwów. (Tel. własn.) Uroczyste otwarcie targów wschodnich odbyło się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 12 w południe, w obecności Naczelnika Państwa i Marszałka Trampczyńskiego. Pierwszy przemówił prezydent m. Lwowa p. Neumann, drugi prezes targów p. Turski, poczem Naczelnik Państwa dokonał przecięcia wstęgi.

W niedzielę o godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste zawieszenie na wieży ratusza lwowskiego orła polskiego, ofiarowanego miastu przez korporację ślusarzy.

Nasze placówki gospodarcze.

„M. Leszczyński i S-ka, Chemiczna Fabryka Atramentu w Warszawie, Spółka Akcyjna". Siedziba w Warszawie, kapitał zakładowy mk. 7 miljon., podzielony na 7000 akcji na okaziciela po mk. 1000. Założyciele: Michał Leszczyński, Edward Steliński, Alexander Janczewski, Stanisław Żarski, Bolesław Bartkiewicz.

„Syndykat Rolniczy Kielecki, Spółka Akcyjna". Siedziba w Kielcach, kapitał zakładowy mk. 7 milj., podzielony na 7000 akcji imiennych po mk. 1000. Założyciele: Maksymiljan Konarski, Ignacy Kowalski, Bogusław Kozlowski, Jan Kozlowski, Alfons Paszewski, Jan Rudnicki, Wacław Ciechoński.

Societe Generale des Petroles „Małopolska" w Paryżu. — Przed niedawnym czasem w Paryżu, dzięki zabiegom przemysłowca naftowego dobrze znanego w sferach naftowych małopolskich F. B. Maisel'a, zostało utworzone w Paryżu nowe przedsiębiorstwo naftowe pod firmą „Societe Generale des Petroles „Małopolska". — Towarzystwo to jest finansowane we Francji przez „Credit General des Petroles". W Małopolsce nabyło cały szereg terenów i kopalń: w Starzawie-Wańkowej, Wielopolu, Terlu, Borysławiu i Tustanowicach. Kopalnie te były własnością S-ki naftowej „Joanna", Związkowej S-ki Naftowej (w dwóch tych spółkach uczestniczył w równych częściach kapitał angielski i niemiecki), Gwarectwa „Gottessegen" oraz innych firm niemieckich.

Cukrownia we Wrześni. Tow. Akc. podwyższa kapitał akcyjny o 1 350 000 marek tj. do 2 025 000 mk. przez wydanie 1 350 nowych akcji po 1000 mk.

Hurtownia Skór, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 14 000 000 mk., tj. do 20 000 000 mk. Na jedną starą akcję wydaje towarzystwo jedną nową po kursie 150 Proc.

Bank Poznański, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 25 000 000 mk., tj. do 30 000 000 mk. Dawni akcjonarjusze otrzymują na 1 starą 3 nowe po kursie 130 Proc.

Drukarnia Poznańska, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał zakładowy o 4 000 000 mk., tj. 5 000 000 mk.

Rozmaitości.

Król syjamski o Polsce.

W Syjamie panuje obecnie król Vajiravudh, syn Chulalongkorna, po którym objął tron w r. 1910. Urodzony w r. 1881, monarcha syjamski kształcił się w Oksfordzie i napisał historję wojen akcesyjnych w Polsce.

W listopadzie r. z. król Vajiravudh ogłosił zaręczyny swoje z kuzynką, córką ks. Naradhip, którą podniosł do godności królewskiej wysokości. W marcu r. b. oznajmił, iż zaręczyny są zerwane a obecnie zawiadamia znów, że zamierza poślubić inną kuzynkę, ks. Lakshmilovan, której również nadał tytuł królewskiej wysokości.

600 rocznica Dantego.

Z okazji uroczystości Dantejskich król włoski udał się do Florencji miejsca urodzenia wielkiego poety. Witany entuzjastycznie przez ludność, król zwiedził Muzeum Dantejskie i przyglądał się pochodowi historycznemu w kostjumach z 13-go wieku.

Największy blok węgla.

W Anglji zmarł w tych dniach emerytowany dozorca kopalni Wiljam Wareing, słynny z tego, że pod jego kierownictwem, gdy był jeszcze sztygarem, wydobyto z łona ziemi największy blok węgla kamiennego.

Olbrzymi ten blok ważył 12 ton i był wysłany w 1893 r. na wystawę międzynarodową w Chicago dla demonstrowania wydajności kopalni angielskich, pochodził zaś z kopalni Abram, okręgu Wigan walijskiego zagłębia węglowego.

Dziewięć miesięcy pracowano, pod kierunkiem Wareinda, nad wyłamaniem tego bloku ze ściany węglowej i wydobyciem go z głębin kopalni na powierzchnię ziemi. Praca ta kosztowała przeszło 1000 funt. szterlingów. Z węgla zawartego w tym bloku olbrzymim możnaby było wyrobić 182 844 stop kubiczne gazu.

Mord rabunkowy w Berlinie.

Ofiarą morderstwa w celach rabunku padł onegdaj dyrektor fabryki amoniaku Sohm, przebywający czasowo na wywczasach letnich w miejscowości kąpielowej Neuenahr. Jak doniesiono z Neuenahr, znaleźli kuracjusze idący na spacer w poniedziałek wieczór w miejscowości oddalonej o parę kilometrów od Neuenahr dyrektora Sohma leżącego na ziemi, z kilkoma ranami od strzałów rewolwerowych. W kilka chwil później ranny zmarł. Spacerowicze słyszeli na krótko przedtem kilka strzałów pochodzących z tego miejsca, lecz sprawcy nie widzieli. Dyrektor Sohm posiadał przy sobie większą gotówkę, której jednak przy nim nie znaleziono. Jest przypuszczenie, że mord popełniono w celach rabunkowych. Za schwytanie sprawcy wyznaczono nagrodę 50 000 mk. Dyr. Sohm był chemikiem i zajmował się przetworem amoniaku, zawierającego kwas siarkowy służącego jako znakomity nawóz sztuczny, który to przetwór był niewątpliwie przyczyną strasznej eksplozji jaka wydarzyła się przed paru dniami w Oppau.

Ruch towarzystw.

Kwidzyn. Przyszłe zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się dnia 2-go października zaraz po nabożeństwie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i o zapłatę składek miesięcznych, jakoteż o przybycie wszystkich mężów zaufania z powiatu kwidzyńskiego. Zarząd.

Olsztyn. Lekcja śpiewu »Lutni« odbędzie się jak zwykle w środę o godz. 8-mej w »Internacjonalu«. Członkowie czynni winni się bez wyjątku i punktualnie wstawić. Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 2. października po poł. o godz. 3½ w zwykłym lokalu. Po zebraniu pierwsza lekcja śpiewu. Śpiewniki zabrać ze sobą. Przybędzie zamiejscowy mówca i dyrygent. O liczny udział uprasza Zarząd.

Od redakcji.

Do Bydgoszczy. Za wyrazy uznania i życzenia serdecznie dziękujemy.

Weichsel-Zeitung ✱ Mitteilungen

✱ Königsberger Volkszeitung ✱

Stuhmer Zeitung Marienburger Zeitg.

✱ ✱

Rosenberger Zeitung Die rote Fahne



Kuba na Powiślu.

Kuba: Aż ciemno na naszem Powiślu od tych blatów niemieckich. Wyjaśni się pewnie dopiero wtenczas, gdy każdy rodak zapisze sobie na poczcie naszą »Gazetę Polską«.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.
9. dla parobczaka 17—20-letniego w dobre miejsce.
10. dla służący 20 letniej w dobre miejsce.
11. dla 2 chłopaków 14—16-letnich do gospodarstwa.

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.
14. dla doskonałego urzędnika gospodarczego mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa.
15. dla doświadczonego samodzielnego gospodarza w miejsce urzędniko gospodarczego wzgl. rządcy.
16. dla formala bez zaciągu.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Zamówienie „Gazety" na 4. kwartał.

Czytelnicy
którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....